



### BUDOWAĆ WSPÓLNOTĘ - KOŚCIÓŁ

„Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch; różne też są rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich.” /1 Kor 12, 4-6/

*Pragniemy z pomocą Ducha Świętego przyjmować dar wspólnoty i nią się stawać. Jesteśmy gotowi przyjmować wszystkie dary i charyzmaty Ducha Świętego, rozeznawać je, uczyć się korzystania z nich oraz posługiwać nimi dla budowania naszej Grupy oraz całego Kościoła.* /Karta Grupy 33 II.3/

Chrześcijańska wizja wspólnoty łączy harmonijnie aspekty boskie z ludzkimi. Każdy człowiek potrzebuje życia społecznego, które nie jest dla niego czymś dodanym, ale jest wymaganiem jego natury. Poprzez wymianę z innymi i wzajemną służbę człowiek rozwija swoje możliwości, odpowiadając w ten sposób na Boże powołanie. Bycie we wspólnocie jest darem Bożym, który rodzi zobowiązanie. Wspólnota ludzka jest tylko wówczas prawdziwa, gdy jest zachowana podmiotowość każdego z członków, gdy każdy ma dość przestrzeni do rozwoju swoich talentów i realizowania powierzanych mu zadań, mieszczących się w zasięgu jego możliwości.

Osobą, która nadaje dynamikę wspólnocie, jest sam Duch Święty – Duch Prawdy, Pocieszyciel, który wszystkiego nauczy i wszystko przypomni. Bez Ducha Świętego nie ma wiary, nie ma życia w Bogu. Bez tej tajemnicznej Osoby Trójcy Świętej nie ma także Kościoła, nie ma sakramentów, ponieważ w nich objawia się Jego moc.

Duch Święty obficie rozdaje dary i zapewnia harmonię pomiędzy udzielaniem się w sakramentach a charyzmatami, rozdzielanymi według Jego uznania. Dary Ducha Świętego są specjalnymi uzdolnieniami, które pozwalają żyć w sposób godny ucznia Jezusa Chrystusa. W przypadku darów Ducha Świętego darmowość łaski i efekty jej działania w nas są powiązane z naszym konkretnym wysiłkiem włożonym w zabieganie o osobistą świętość.

Charyzmaty to duchowe, darmowe dary Ducha Świętego dane dla dobra wspólnoty Kościoła. Dary te nie są ofiarowane wszystkim w ten sam sposób. Każdy otrzymuje je indywidualnie „A w każdym Duch przejawia się różnie ku wspólnemu pożytkowi” (1 Kor 12, 7). Niesłychanie ważne jest by zdać sobie sprawę z tego, że choć ostatecznie działanie Ducha prowadzi ku wspólnemu dobru, to Jego udzielanie się jest głęboko osobiste i intymne. Zmierza ono do tego, co najlepsze dla każdego z osobna (por. Hbr 12, 10). Tym dobrem wspólnym jest zbawienie ofiarowane nam w Jezusie Chrystusie. Jest to jedność z Bogiem i ludźmi na wieki w miłości!

Uczymy się życia wspólnotowego, życia razem, uczymy się przyjmować dar wspólnoty, rozeznawać i rozwijać dary Ducha Świętego i wdrażać je w życie. W budowaniu wspólnoty pomaga entuzjazm nowych członków, warto zatem korzystać z owoców tego świeżego zaangażowania dla ożywienia wspólnoty. A jak posługiwać, aby udzielone dary służyły dobru wspólnemu, a nie były niebezpieczne dla jedności Kościoła i dla naszej własnej duszy?

Dla właściwego rozwoju charyzmatów konieczne są trzy postawy, a zarazem cnoty: miłość, posłuszeństwo i pokora. Pierwszą i najważniejszą z nich jest miłość.

„Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch; różne też są rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich.” /1 Kor 12, 4-6/

Ona pomnaża charyzmaty, z charyzmatu należącego do jednej osoby czyni charyzmat będący własnością wszystkich. Drugą postawą jest posłuszeństwo. Posłuszeństwo instytucji, temu, kto spełnia posługę władzy. Święci obdarzeni wieloma charyzmatami (można tu wymienić choćby ojca Pio, siostrę Faustynę) byli bardzo posłuszni przełożonym. Trzecią z cnót ważnych w posłudze charyzmatami jest pokora. Pokora stoi na straży charyzmatów. Chroni przed pychą, rywalizacją, podziąkami. Ale prawdziwe jest też zdanie odwrotne, że charyzmaty chronią pokorę. To, że charyzmat jest wolnym darem Boga i że nie mogę go sobie „wypracować”, ani na niego „zasłużyć” – uczy mnie pokory. Nie posiadam darów, które mają inni, jestem tylko częścią całości. Nie jestem samowystarczalny. Aby żyć i posługiwać, potrzebuję innych. Tylko Bóg jest wszystkim!

### Świadectwo

We wrześniu 2018 r. zaczął się dla mnie trudny okres, w którym zmagalam się z niemocą duchową, obniżonym nastrojem, postawą buntu wobec spotykających mnie trudności i lękiem o przyszłość. W głębi serca czułam, że ratunkiem, by wyjść z tego stanu, będzie większe zaangażowanie się w bezinteresowne słuźenie Bogu i bliźnim, walka z narzekaniem na rzecz uwielbiania Boga. Jednak w tamtym czasie było dla mnie sporą trudnością, by samej wyjść z inicjatywą słuźenia innym, poza krąg moich najbliższych. Postanowiłam więc zacząć od skorzystania z pomocy, jaką daje wspólnota – poprosiłam wspólnotę Misjonarzy Oblatów MN o modlitwę w mojej intencji i wpisanie mnie do księgi „Wieczystej Mszy Świętej”. Kolejny krok to była własna intensywniejsza modlitwa i uczestnictwo razem z całą parafią w Misjach Świętych, głęboko ufając, że jest to szczególny czas dla parafii – i nie zawiodłam się!

W tym czasie Pan Bóg postawił na mojej drodze osoby z Grupy 33, które zaprosiły mnie do bardziej czynnego budowania wspólnoty poprzez: słuźbę jako łącznik małej grupy, wypełnianie obowiązków na dyżurach, regularne uczestnictwo w spotkaniach wspólnotowych, zaangażowanie się w scholę oraz w przygotowania wydarzeń wspólnotowych. I niedługo po jednym z takich wydarzeń – po czuwaniu przed Świętem Zesłania Ducha Świętego – Pan Bóg rozświetlił moje ciemności, zamienił moje lęki i przygnębienie w radość i odwagę, pomógł mi przekroczyć bariery komunikacyjne wobec pewnych ważnych dla mnie osób, wzmógł we mnie otwartość na innych ludzi i bardziej uwrażliwił na ich problemy, zwiększył moje zaangażowanie i zdolności organizacyjne, bym mogła im pomagać. Wokół mnie zaczęło niespodziewanie przybywać osób proszących mnie o różnoraką pomoc, a ja napełniona darami Ducha Świętego podejmuję teraz kolejne wyzwania ku ich zbudowaniu i budowaniu razem z nimi wspólnoty Kościoła. Gabriela, Grupa IX

**„Wprowadzajcie słowo w czyn” (Jk 1,22)**